

Grzegorz Białuński

Aktualność i znaczenie pracy Wojciecha Kętrzyńskiego "O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich"

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 611-617

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grzegorz Białuński

Aktualność i znaczenie pracy Wojciecha Kętrzyńskiego „O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich”*

Twórczość naukowa Wojciecha Kętrzyńskiego już niejednokrotnie była poddawana szczegółowej analizie badaczy. I tak Kazimierz Jasiński ocenił jego spuściznę dyplomatyczną. Działalność badacza na tym polu nie była jednoznacznie pozytywna, aczkolwiek można było odnotować wiele osiągnięć Kętrzyńskiego: „1) wprowadzenie na szerszą skalę do nauki polskiej krytyki autentyczności dokumentu opartej na podstawach naukowych (na analizie cech zewnętrznych i wewnętrznych dokumentu); bezsporne ustalenie licznych fałszerstw dyplomatycznych; wprowadzenie podziału fałszerstw; 2) stworzenie dzięki licznym rozprawom dyplomatycznym, a zwłaszcza *Studium [nad dokumentami XII wieku]* i dyskusji, którą one wywołały, trwałych podstaw dla nauki dyplomatyki w Polsce; 3) opublikowanie licznych źródeł dyplomatycznych”¹. Natomiast Jan Powierski ocenił Kętrzyńskiego jako historyka Prus. Ostateczną ocenę jego pracy badawczej nad Prusami zawarł w następującym zdaniu: „Sumując — — dochodzimy do wniosku, że chociaż z niektórymi skrajnymi tezami Kętrzyńskiego zgodzić się nie można, jego zasługi dla historiografii Prus są poważne i w wielu wypadkach trwałe”². Ostatnią analizę pracy naukowej W. Kętrzyńskiego przeprowadziła Krystyna Korzon, również wysoko ją oceniając³.

Niewątpliwie do największych osiągnięć naukowych W. Kętrzyńskiego należy praca *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, wydana we Lwowie w 1882 r. Składa się ona z dwóch części. Pierwsza dotyczy ludności polskiej w ziemi chełmińskiej, lubawskiej i Pomezanii, druga ukazuje kolonizację polską w Prusach Książęcych. Układ obu części jest zróżnicowany. We wstępie do części pierwszej Kętrzyński przedstawił stosunki polsko-pruskie w okresie przedkrzyżackim. Dalej zaprezentował bezpośrednie wzmianki źródłowe o polskiej ludności na wsi chełmińskiej w XIII—XV w., zamieścił wykaz wsi z nazwami polskimi i niemieckimi według poszczególnych krzyżackich jednostek administracyjnych oraz przeanalizował sposoby germanizacji nazw polskich. Podobnie omówił dobra szlacheckie i ich właścicieli oraz ludność miast. Z kolei dalej przekazał informacje źródłowe dla Pomezanii do 1454 r. i oddzielnie dla województwa malborskiego

* Artykuł jest nieco zmienioną wersją referatu wygłoszonego na sesji naukowej „Wojciech Kętrzyński 1838–1918–1998”, zorganizowanej przez Ośrodek Badań Naukowych i Towarzystwo Naukowe im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, 23 czerwca 1998 r.

1 K. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński jako dyplomata*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1970, nr 3, ss. 335–344.

2 J. Powierski, *Wojciech Kętrzyński jako historyk Prus*, KMW, 1970, nr 3, ss. 347–380.

3 K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław 1993, s. 252 i n., 301.

i Pomezanii biskupiej w okresie do XVII w. W podsumowaniu tej części zamieścił wykaz licznych polskich nazw miejscowości.

Inaczej zbudowana została część poświęcona Prusom Książęcym. Najpierw autor omówił ogólnie początki kolonizacji, następnie przedstawił kolonizację ludności pruskiej, litewskiej i niemieckiej w czasach krzyżackich. Sporo miejsca poświęcił omówieniu praw używanych w kolonizacji, ukazał też poszczególne grupy społeczne: rycerstwo i szlachtę, ziemian (wolnych), lemanów, chłopów danińskich (czynszowych) i bartników. Wreszcie w ostatnim, najobszerniejszym fragmencie pracy, przedstawił przebieg kolonizacji według kolejnych powiatów, głównie mazurskich. Omówił wieś po wsi, ukazując informacje źródłowe poświadczające polskie osadnictwo. Pracę uzupełniają dwie mapki obrazujące osadnictwo ziemi chełmińskiej i Mazur oraz wstęp omawiający szczegółowo źródła wykorzystane w pracy. Ze względu na ich ilość oraz objętość pracy autor zrezygnował z aparatu naukowego.

W prezentowanym artykule dokonam wyłącznie oceny aktualności i znaczenia poszczególnych części tejże pracy na tle współczesnych badań, przy tym szczegółowo przeanalizuję jedynie fragment dotyczący Mazur. Nie odnoszę też na ogół wyników badań Kętrzyńskiego do czasów jemu współczesnych, jak też nie przybliżam ewolucji jego poglądów.

Problem stosunków polsko-pruskich

W tym względzie opracowanie W. Kętrzyńskiego było pionierskie, zwłaszcza jako przykład pracy krytycznej. Omawiając dzieje stosunków polsko-pruskich opierał się wyłącznie na wzmiankach rocznikarskich oraz współczesnych kronikarskich. Pozostałe wydarzenia ukazane przez Długosza i wcześniejsze kroniki, poza Gallem i Mistrzem Wincentym, uznał za upiększające frazesy „do których żadnej wagi przywiązywać nie można”. Unikał więc na ogół wątpliwych hipotez, ograniczając się prawie do suchych informacji źródłowych. W ten sposób otrzymujemy jednak obraz stosunków polsko-pruskich w miarę nadal aktualny, choć niejako w skrócie, w zarysie; Kętrzyński przy tym nie operował jeszcze pełnym zasobem źródłowym, np. zapiskami z wszystkich latopisów ruskich. W sumie jednak praca ta chyba bardziej zasługuje na zaufanie, aniżeli fragment dotyczący tych zagadnień w ostatnio wydanej pracy prof. Ł. Okulicz-Kozaryn *Dzieje Prusów* (Wrocław 1997). Autor nie ograniczył się jednak tylko do wąskiego zagadnienia wzajemnych stosunków, ukazując sytuację wewnętrzną plemion pruskich oraz ich organizację, również do dzisiaj zachowującą aktualność. Jako pierwszy wskazał na Polaków jako sprawców wyludnienia Galindii. Oczywiście nie brakuje tutaj pomyłek i ustaleń wątpliwych, jak chociażby wykluczenie w zasadzie udziału Henryka Sandomierskiego w wyprawie przeciw Prusom i jego śmierci tamże⁴, czy uznanie Galindii za całkowicie wyludnioną, czy wreszcie może nieco przesadna skłonność do

⁴ Zapewne pod wpływem niedawno wydanej pracy Maksymiliana Kanteckiego, *Zgon Henryka księcia sandomierskiego*, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, 1881, R. 9, ss. 57–69; w późniejszych pracach Kętrzyński przychylił się do udziału Henryka w wyprawie.

odnoszenia niektórych stosunków społecznych z czasów krzyżackich do czasów pruskich.

Ziemia chełmińska, lubawska i Pomezania

Wartość tej części polega na nowatorskim ukazaniu „znacznej liczby ludności polskiej i jej trwałego zasiedlenia ziemi chełmińskiej”⁵, lubawskiej i częściowo sąsiedniej Pomezanii. Teza ta została podtrzymana w późniejszych badaniach polskich i uznana przez, nieufną początkowo, naukę niemiecką. Wartość tego fragmentu pracy podnosi fakt wykorzystania przez Kętrzyńskiego wielkiej ilości materiałów źródłowych, rozproszonych po wielu archiwach pruskich i pomorskich, w tym wielu prywatnych, obecnie w części zaginionych. Stąd niektóre jego ustalenia w tej części mogą zastępować źródła. Także tutaj można wysunąć pewne zastrzeżenia szczegółowe, np. przesadna skłonność do uznawania za polskie rodów obcych, np. ród Stango, jak również ogólniejsze błędy natury metodycznej, np. przyjęcie za polskie wszystkich osób przybyłych z terytorium Polski, gdy tymczasem z Krakowa mógł przybyć też Niemiec⁶, o tym szerzej przy omówieniu kolejnego fragmentu pracy.

Prusy Książęce

Przy omówieniu tej części nie mogę uniknąć nawiązań osobistych. Pamiętam, z jakim przejęciem sięgnąłem do tej pracy po raz pierwszy, w czasach studiów, szukając materiałów o moich rodzinnych, mazurskich okolicach. O podobnych wrażeniach opowiadał mi prof. Janusz Małek. Już z tego można wnioskować, że do dzisiaj praca stanowi rodzaj elementarza do poznania dziejów poszczególnych miejscowości mazurskich.

Duże znaczenie zachowuje część wstępna omawiająca grupy etniczne i społeczne biorące udział w kolonizacji oraz zróżnicowanie prawne osadników. Stanowi ona zwięzłe wprowadzenie we wspomnianą problematykę, którą oczywiście dzisiaj można uzupełnić o nowe szczegóły, ale zasadnicze tezy i ustalenia Kętrzyńskiego zasługują na zaufanie. Zmieniła się też terminologia — miast ziemian obecnie są wolni, miast danników — chłopci czynszowi itp., choć wydaje się, że czasami zmiany nastąpiły zbyt pochopnie, jak ma to miejsce w przypadku określenia wolnych (ziemian).

W zasadniczym fragmencie tej części pracy na przykładzie poszczególnych wsi W. Kętrzyński wykazywał udział polskiej ludności w kolonizacji Mazur, Warmii i Prus Książęcych. Podstawą stały się księgi zamkowe z kopiami przywilejów lokacyjnych i innych kontraktów. W ten sposób autor ukazał w miarę kompletny obraz osadnictwa, aczkolwiek z zamysłu ograniczony w zasadzie do elementu polskiego.

5 J. Powierski, op. cit., s. 374.

6 Ibidem, s. 373 i n.

Aktualność pracy

Warto zastanowić się, co wpłynęło na tak znaczną jeszcze aktualność pracy Kętrzyńskiego? Przede wszystkim, jak sądzę, zdecydowała o tym wszechstronna kwerenda źródłowa i opracowanie tematu w oparciu o krytykę źródłową, a nie dotychczasową literaturę. Praca jest wybitnie źródłowa oparta na tysiącach dokumentów. Opracowując dzisiaj osadnictwo na Mazurach, sięgałem po te same źródła co niegdyś Kętrzyński i czytając pracę, łatwo mogę wskazywać, skąd czerpał on odpowiednią informację⁷. Oczywiście nie pomijał najnowszych osiągnięć nauki, krytykując lub wzmacniając określone tezy. Jego zaufaniem cieszył się wyraźnie Max Toeppen, którego niejednokrotnie popierał dostarczając dodatkowych dowodów⁸. Nie dziwi to zwłaszcza w świetle tego, że to właśnie M. Toeppen jako pierwszy trafnie ukazał przebieg kolonizacji polskiej.

Z pewnością praca *O ludności...* nie jest dziełem, z którego można dzisiaj korzystać bezkrytycznie. Istnieje wiele fragmentów, które wymagają sprostowania lub ostrożnego traktowania. Oto przykłady na podstawie analizy mazurskiej części pracy.

1. Autor wykorzystał, jak wspomniałem, tysiące dokumentów, ale nie był w stanie i tak wykonać pełnej kwerendy ze względu na rozległość zainteresowań chronologicznych i terytorialnych, tym bardziej że jego pobyty badawcze w Królewcu były dosyć krótkie, bo w sumie kilkumiesięczne⁹. Stąd jego rozpoznanie źródłowe nie było wyczerpujące. Wyrazem tego są błędy przepisane za kopiami określonych dokumentów, których można było uniknąć przeglądając inne kopie lub inne zespoły. Tak się stało w przypadku nadania dla karczmarza leckiego (giżyckiego) z 1518 r., bowiem w niektórych kopiach przekazano błędnie 1418, czy też błędnie przekazane nazwy osobowe osadników np. w Salpiku, Sykstynach, Rybicalu, Czarnych, Małej Jorze lub też historycznych nazw miejscowych, np. Dillen miast Dywyn w przypadku Sterławek Małych¹⁰.

2. Niepełna kwerenda zdecydowała też, że ustaleń Kętrzyńskiego w szczegółach osadniczych nie można traktować jako wyczerpujących. Brakuje więc niektórych osad (zwłaszcza tych, które nie posiadały przywilejów, np. Ruskiej Wsi ze starostwa ryńskiego, czy Wierciejek koło Paprotek), niedokładnie datowane są początki danych wsi (np. Prawdowa, które było nadane wraz z odnowieniem przywileju dla Mikołajek, Koźła), a nawet ich charakter (przykład Sterławek Wielkich, przyjętych jako wieś czynszowa, gdy tymczasem były to dobra wolnych). Można też wskazać drobne błędy interpretacyjne, np.

7 Przykładowo: opracowując kolonizację starostwa leckiego (giżyckiego) korzystał z obecnej księgi zamkowej o sygnaturze Ostpreussische Folianten (dalej: Ostpr. F.), 223 oraz z księgi rachunkowej starostwa z 1625 r. Ostpr. F. 6450 z zasobów dawnego archiwum królewskiego, dzisiaj w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin Dahlem; zaś w przypadku starostwa ryńskiego wykorzystał m.in. księgi zamkowe Ostpr. F. 332–334 oraz księgi rachunkowe z 1539 i 1673 r. Ostpr. F. 9681 i 9712, ponadto Ordensfolianten nr 97, skąd zaczerpnął przywileje Dost, Mikołajek i Notystu.

8 Por. W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Pruszech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 225, 238. Odnosił się też do innych badaczy, tam gdzie trzeba było wyjaśnić pewne zagadnienia najbardziej hipotetyczne, np. sprawa świadceń od pługa, s. 259.

9 K. Korzon, op. cit., s. 180.

10 Por. w: G. Białuński, *Osadnictwo regionu Wielkich Jezior Mazurskich od XIV do początku XVIII wieku – starostwo leckie (giżyckie) i ryńskie*, Olsztyn 1996.

wywodzenie lokatora Miłek z Kamionki (Steindameraw), gdy tymczasem jego określenie „Dameraw” pochodziło od nazwy okolic samych Miłek; pominięcie pierwszego właściciela Gut leckich na rzecz sprzedającego majątek urzędnika Dytrycha von Bobenhausena¹¹.

W sumie autor opierał się na księgach zamkowych (Hausbücher) oraz księgach rachunkowych (Ämterrechnungen) i podatkowych, pochodzących z zespołu Ostpreussische Folianten, tylko sporadycznie sięgał po Ordensfolianten; pominął zaś zespoły Ordensbriefarchiv i Etats-Ministerium.

3. Kolejny zarzut dotyczy identyfikacji określających pochodzenie etniczne mieszkańców. Na ogół Kętrzyński z dużym wyczuciem potrafił odtworzyć właściwe brzmienie nazw osobowych zapisanych przez urzędników niemieckich, a oddających obce dla nich m.in. nazwy polskie, np. Pansche — Pęcki, Jeschke — Jasiak, Kursontko — Kurzątko, Gorsalcka — Gorzałka. Zdarzają się jednak mylne identyfikacje, np. Schwesowski jako Szejkowski, co raczej należałoby oddać jako Świeszowski¹².

Istotniejszy jednak jest fakt, że głównym kryterium zróżnicowania etnicznego dla autora było brzmienie nazwy osobowej, pominął w zasadzie inne wskazówki, wyjątkiem było określenie Henryka Sperlinga z Grzybowa Prusem ze względu na opłatę główszczyzny. Niektóre interpretacje Kętrzyńskiego budzą dzisiaj znaczne wątpliwości, np. uznanie von Kröstenów (wg autora Krostów), czy von Mudschiedlera (wg autora Moczydłowskich) za Polaków¹³. Stąd można mieć pewne zastrzeżenia co do obrazu etnicznego Mazur, przynajmniej w kwestii pomniejszenia znaczenia ludności niemieckiej oraz pruskiej w kolonizacji. Na przykładzie starostwa ryńskiego i leckiego obecność ludności pruskiej możemy wskazać np. w Salpiku, Głębowie, których mieszkańców uznał Kętrzyński za Niemców ze względu na brzmienie imion. Tymczasem inne wskazówki, takie jak obecność lauksu-pola pruskiego, prawo pruskie, obecność lemanów, główszczyzna, nawet nazwy miejscowe (Salpkeim) i osobowe (pruskie imię Weikel w Głębowie), potwierdzają odmienną tezę¹⁴. Natomiast co do niemieckiej ludności Kętrzyński nie omówił miast, gdzie ta ludność stanowiła znaczny procent nawet w okresie największej polonizacji w początkach XVII w. Nie wykazywał też niemieckiej szlachty, która posiadała majątki na całym obszarze Mazur. Co do nazewnictwa wśród chłopstwa i wolnych, warto zauważyć wzrost w ciągu XVII w. nazw osobowych niemieckich, widoczny zwłaszcza w imiennictwie. Nie chodzi tylko o niemiecki zapis imion ogólnochrześcijańskich (Paul, Michael, Hans), ale o pojawienie się imion typowo niemieckich (Friedrich, Wilhelm, Albrecht, Fritz). Coraz więcej i częściej zdarzały się też nazwiska

11 Por. tutaj opracowanie dwóch starostw ryńskiego i leckiego — ibidem.

12 Za taką identyfikacją przemawiają dwa względy, po pierwsze zapis źródłowy nazwiska (Schwischoffsky, Schweschoffsky) odpowiadający zapisowi tegoż nazwiska na Mazowszu (Svesevski) i po drugie osada Szejkowo powstała najwyżej tylko cztery lata wcześniej niż Budziska, które zakładał Czeško Świeszowski, a stąd najpewniej Kętrzyński wywodził tegoż zasadzą, por. ibidem, s. 124, 142.

13 W przypadku von Kröstenów posiadamy obecnie przekonujące opracowanie wskazujące na ich niemieckie pochodzenie z Vogtlandu, zob. H. H. Diehlmann, *Die Dienstgüter des Amtes Rein in Preussen*, t. 4: *Die von Krösten auf Reuschendorf, Miedzen und Pistzken*, 1 Teil, (mps), ss. 2 : 19, 54; zaś von Mudschiedlerów na ogół przyjmuje się za ród niemiecki, w Prusach już przed reformacją, zob. G. A. Mülverstedt, *Die Vasallen-Register und Tabellen der Hauptämter in Masuren*, Masovia, 1906, z. 11, s. 85.

14 Por. G. Białuński, *Osadnictwo*, ss. 17—54.

niemieckie, które w konkretnych przypadkach nie zawsze muszą świadczyć o niemieckości, ale ogółem ich liczba związana była z pewnością ze wzrostem osadnictwa ludności pochodzenia niemieckiego¹⁵. Na usprawiedliwienie Kętrzyńskiego trzeba jednak zauważyć, że pisał on swoją pracę, by wykazać właśnie polskie osadnictwo na Mazurach, co wtedy było jeszcze hipotezą nową i należało ją solidnie udokumentować. Współczesny polski badacz staje więc niejako na drugim biegunie zainteresowań Kętrzyńskiego, gdyż jego teza została nieco nadinterpretowana i obecnie trzeba czasami udowodniać, że nie tylko Polacy uczestniczyli w kolonizacji Mazur.

4. Można też wytknąć Kętrzyńskiemu szczegółowe błędy lub niewiedzę. Zbyt późne określenie pojawienia się prawa magdeburgskiego dla obojga płci na Mazurach (koniec XV w.), gdy tymczasem występuje ono już w przywileju Mikołajek z 1444 r. Nieporozumieniem jest też stwierdzenie, że owo prawo w XVI w. spotykamy tylko wyjątkowo, gdy najnowsze badania starostwa ryńskiego i leckiego potwierdzają, że było to prawo stosowane wówczas najpowszechniej.

Nie umiał Kętrzyński wyjaśnić niezrozumiałego dla niego słowa „morgen” w różnicowaniu płatności płuznego w zależności od pług i właśnie „morgen”. Dzisiaj wiemy, że owo słowo to zniekształcone „norge”, czyli narzędzie orne, prawdopodobnie socha¹⁶, która służyła jako podstawa podatkowa w tych dobrach, w których była używana, podobnie jak gdzie indziej pług lub radło.

W kwestii lemanów można dzisiaj uzupełnić, że najprawdopodobniej musieli oddawać opłatę płuzną, jednak nie swojemu panu, ale władzy zwierzchniej¹⁷.

Obecna historiografia w przeciwieństwie do opinii Kętrzyńskiego przychyliła się do opinii, że Pulascy i Bulawscy to jedna rodzina, przy tym Bulawski pochodzi od zniekształcenia przez Niemców zapisu nazwiska Pułaski¹⁸.

Z kolei dla przeciwwagi ukazę te problemy, które Kętrzyński przedstawiał prawidłowo, a obecnie czasami są w literaturze zapomniane lub prezentowane inaczej. Trafnie ukazał grupę tzw. oraczy ze starostwa ełckiego jako wolnych zobowiązanych do służby nie wojskowej, ale sprzężanej służby orania pól domonialnych, gdy obecnie próbuje się ich ukazać jako zwykłych chłopów szarwarkowych¹⁹. Zgodzić się można z tezą, że uwolnienie od szarwarku było główną cechą powodującą różnicowanie wolnych posiadaczy ziemskich na szlachtę i tzw. wolnych. Kętrzyński zauważył jednak również, że duże znaczenie w uznaniu dóbr za szlacheckie miała kwestia uznawania ich posiadaczy za szlachtę pruską. Ta ostatnia teza dopiero niedawno ponownie powróciła do literatury²⁰.

15 G. Białuński, *Nazwy osobowe na Mazurach w XV - XVIII w. (ze szczególnym uwzględnieniem Krainy Wielkich Jezior Mazurskich)*, Onomastica, 1996, R. XLI, s. 90.

16 J. Powierski, *W sprawie narzędzia ornego Prusów*, KMW, 1973, nr 1-2, ss. 3-43.

17 Por. Ostpr. F. 332, nr 20 i 22.

18 G. Białuński, *Nazwy osobowe*, s. 94.

19 Por. Ch. Moczarski, *Der Kreis Lyck. Ein ostpreußischer Wirtschaftsraum*, Breslau 1938, s. 23; J. Mattek, *Słup graniczny w Prostkach z 1545 roku symbolem współzycia sąsiadów po jego obu stronach*, w: *Przeszłość natchnieniem dla teraźniejszości. Sympozjum historyczne i świętowojeckowe. Elk, 20-22 kwietnia 1994 roku*, Elk 1996, s. 106.

20 G. Białuński, *Osadnictwo*, s. 158.

Podsumowanie

Oceniając pracę Wojciecha Kętrzyńskiego *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich* można wnieść następujące uwagi:

— praca do dzisiaj zachowuje znaczną aktualność i w swych podstawowych tezach ma nadal duże znaczenie;

— nie można jednak traktować jej bezkrytycznie, zważywszy na pewne braki źródłowe i metodologiczne, które były przyczyną błędów szczegółowych.

W sumie współczesny badacz nie może lekceważyć tej pracy, ale powinien do niej sięgać ostrożnie, weryfikując szczegółowe ustalenia autora. Można natomiast bezpiecznie (aczkolwiek z odpowiednim komentarzem) polecać ją szerszemu gronu czytelników, w tym celu konieczne zdaje się być jednak ponowne wydanie tejże pracy.

**Zur Aktualität und Bedeutung des Werkes von Wojciech Kętrzyński
„O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich”**

Z u s a m m e n f a s s u n g

Im vorliegenden Beitrag bewertet der Verfasser die Aktualität und die Bedeutung des Werkes von Wojciech Kętrzyński *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich* [Über polnische Bevölkerung des einstigen Deutschordenslandes Preußen], erschienen 1882 in Lemberg. Der Inhaltsübersicht mit besonderer Berücksichtigung des des Masuren betreffenden Teiles folgen einige Bemerkungen:

... das Werk ist bis heute in weiten Teilen aktuell geblieben und in seinen Grundthesen bedeutend;
... man kann aber diese Arbeit nicht unkritisch behandeln, angesichts einiger methodologischen und Quellenirrtümer, die zu Einzelfehlern führen könnten.

Insgesamt darf der zeitgenössische Forscher diese Arbeit nicht leichtfertig behandeln, muß aber vorsichtig bleiben und manch eine Einzelthese Kętrzyńskis verifizieren. Sie kann allerdings (wenn auch mit entsprechendem Kommentar) einem breiteren Leserkreis empfohlen werden — dies erfordert aber, über eine Neuauflage dieses Werkes nachzudenken.